

KS. PAWEŁ BOGUMIŁ SOBUŚ

**ZASADA POSZANOWANIA
AUTONOMII RZECZYWISTOŚCI ZIEMSKIEJ
JAKO KRYTERIUM MORALNE
ZAANGAŻOWANIA POLITYCZNEGO KATOLIKA**

Troska o człowieka, zarówno w wymiarze cielesnym, jak i duchowym, będącego indywidualnością i istotą społeczną jednocześnie, stanowi przedmiot apostołskiego zainteresowania wspólnoty Kościoła. Tę prawdę wyraża konstytucja *Gaudium et spes* następującymi słowami: „Radość i nadzieja, smutek i trwoga ludzi współczesnych, zwłaszcza ubogich i wszystkich cierpiących, są też radością i nadzieją, smutkiem i trwogą uczniów Chrystusowych; i nie ma nic prawdziwie ludzkiego, co nie miałooby oddźwięku w ich sercu. Ich bowiem wspólnota składa się z ludzi, którzy zespoleni w Chrystusie prowadzeni są przez Ducha Świętego w swym pielgrzymowaniu do Królestwa Ojca, i przyjęli orędzie zbawienia, aby przedstawić je wszystkim. Z tego powodu czuje się ona naprawdę ściśle złączona z rodzajem ludzkim i jego historią”¹.

To bardzo znamienne sformułowanie mówi o obecności Kościoła w świecie, w rzeczywistości ludzkiej, gdzie pragnie realizować swoją misję. Sytuacja ta zmusza do podjęcia refleksji określającej jaka jest i powinna być relacja wspólnoty Ludu Bożego do otaczającego ją świata, który cieszy się własną autonomią. Zagadnienie to wymaga nieustannej analizy, gdyż ciąglej zmianie podlegają uwarunkowania życia polityczno-społeczno-ekonomiczno-kulturalnego, w jakich żyje człowiek i w jakich ma dopełniać się ewangelizacyjne zadanie wspólnoty eklezjalnej².

1 *Gaudium et spes* 1. Por. *Lumen gentium* 31; A. Zwoliński, *Kościół i polityka*, Kraków 1995 s. 28; H. Witczyk, A. Zuberbier, *Świat*, w: *Słownik teologiczny*, t. 2, red. A. Zuberbier, Katowice 1989, *Apostolicam actuositatem* 1.

2 Por. *Apostolicam actuositatem* 5; *Katechizm Kościoła Katolickiego* 899; *Redemptor hominis* 14; *Christifideles laici* 3; A. F. Dziuba, *Kościół i polityka*, *Horyzonty Wiary* 1999 nr 3, s. 65; H. Skorowski, *Moralność społeczna, Wybrane zagadnienia z etyki społecznej, gospodarczej i politycznej*, Warszawa 1996, s. 7-8, „Wymiar ziemski i niebieski, materialny i duchowy, ludzki i boski krzyżują się w jednym człowieku i konsekwentnie w społeczeństwie. Ponieważ człowiek jest istotą społeczną, swoje życie ziemskie organizuje w państwo, a życie wiary – w Kościół” (J. Glemp, *Boskie i cesarskie. Ewangelia wobec polityki. Kazania apasyjne w kościele Św. Krzyża w Warszawie Anno Domini 1995*, Warszawa 1995, s. 9).

Encyklika *Quadragesimo anno* stwierdza, że nie jest zamiarem Kościoła ingerowanie w sprawy ziemskie bez uzasadnionej przyczyny. Brak mu bowiem kompetencji do wyrażania swojej opinii w sposób wyczerpujący na każdy temat dotyczący doczesności. Jednak zastrzega sobie prawo wypowiedzania się w kwestiach dotyczących moralności, gdyż jest to jego obowiązek wynikający z nałożonego przez Boga zadania głoszenia orędzia moralnego. Na tej podstawie wyraża swój osąd na temat życia politycznego nie czyniąc przy tym żadnego uszczerbku na autonomii rzeczywistości ziemskiej, do której odnosi się z należnym szacunkiem. Jak zauważa encyklika *Ecclesiam suam*, Kościół pragnie być obecny w społecznościach doczesnych w postawie dialogu niosąc wszystkim orędzie ewangeliczne³.

Postannictwo Kościoła dokonuje się bowiem we wszystkich płaszczyznach ludzkiego życia. Uczestnictwo we wszelkich jego przejawach jest powinnością wszystkich katolików, którzy przynależą także do różnych społeczności ziemskich. Działalność polityczna, stanowiąca jeden z przejawów ludzkiej aktywności, jest wobec tego również zadaniem stojącym przed chrześcijanami. Niezbędnym staje się więc odnalezienie właściwego stosunku, jaki zachodzić ma pomiędzy realizowaniem przez uczniów Chrystusa zobowiązania do uświęcania świata a autonomią – tworzonej również przez nich – rzeczywistości ziemskiej, jaką jest wspólnota polityczna⁴.

Konstytucja *Gaudium et spes* określa społeczność polityczną, w której realizuje się życie osoby ludzkiej, jako społeczność naturalną. Przez sam fakt narodzenia człowiek, niezależnie od swojej decyzji, staje się członkiem określonej wspólnoty politycznej. Dokonuje się to samoczynnie poprzez samą przynależność do określonej rodziny, która stanowi pierwszą i podstawową społeczność. Rodzina też – jak uczy adhortacja *Familiaris consortio* – staje się środowiskiem kształcenia odpowiedzialnych postaw obywatelskich i cnót społecznych, które odgrywają istotną rolę w życiu i rozwoju społeczności politycznej⁵.

3 Por. *Quadragesimo anno* 41-42; *Ecclesiam suam* 65; *Populorum progressio* 13; I. Makowicz, *Kościół Soboru Watykańskiego II – Kościołem dialogu*, CzST 5 (1977), s. 70.

4 Por. F. S. Pasternak, *Prawo Boże jako podstawa autonomii rzeczywistości ziemskich*, w: *Człowiek we wspólnocie Kościoła*, red. L. Balter, Warszawa 1979, s. 208. „Zasadnicze zastrzeżenie [...] dotyczy tak zwanego podwójnego obywatelstwa chrześcijan – są oni członkami Królestwa Bożego i obywatelami ziemi: stwarza ono rzekomo nie dającą się rozwiązać sprzeczność wewnętrzną, tym trudniejszą, że Nowy Testament przywiązuje, jak wydaje się, jedynie wagę do pierwszego z tych obywatelstw. Ze słowem «obywatel» spotykamy się dwukrotnie w pismach ewangelicznych i za każdym razem posiada ono wyłącznie charakter opisowy: Łk 15, 15; 19, 14. W innych pismach Nowego Testamentu nabiera ono znaczenia teologicznego tylko wtedy, gdy mowa jest o aspekcie nadprzyrodzonym człowieka, o jego bezpośrednim udziale w Królestwie Bożym: «Nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale współobywatelami świętych i domownikami Boga» (Ef 2, 19; por. Hbr 8, 11). Czy chrześcijanin powinien wobec tego nastawić się całkowicie na «przyszłość absolutną» (definitywny etap Królestwa Bożego), narażając na szwank swą «przyszłość ziemską»? Zagadnienie to posiada ogromną wagę: odpowiedź twierdząca przekreśliłaby bowiem w jego oczach wszelkie znaczenie akcji politycznej i przemieniłaby go w dezertera odwracającego się plecami do świata, w którym żyjemy» (R. Coste, *Ewangelia i polityka*, Paris 1969, s. 114).

5 Por. *Gaudium et spes* 74; *Apostolicam actuositatem* 11; *Summi Pontificatus* 58; *Familiaris consortio* 42; *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.* (Dz. U.

Naturalny charakter społeczności politycznej wskazuje na to, że jej istnienia domaga się prawo naturalne. Jest ono odbiciem odwiecznego prawa Bożego, dlatego należy wnioskować, że życie w społeczności politycznej, a w konsekwencji także i życie polityczne, jest Bożym nakazem. Zatem z nakazu encykliki *Populorum progressio* popierania pełnego rozwoju całej społeczności ludzkiej trzeba wyciągnąć wniosek, że obowiązkiem katolika jest aktywne uczestnictwo w życiu politycznym oraz jego organizacja i poszukiwanie jak najlepszych jego form⁶.

Zadaniem społeczności Kościoła jest przenikanie pierwiastkiem ewangelicznym rzeczywistości ziemskiej. Chcąc prowadzić dialog ze światem, musi nie tylko on sam jako wspólnota Ludu Bożego określić swoje miejsce w doczesności, ale też wskazać wszystkim wiernym zasady realizacji tej misji przez każdego z nich. Wydaje się, że podstawą do odnalezienia prawidłowej zależności między życiem chrześcijańskim a otaczającym go światem jest treść Modlitwy Arcykapłańskiej Jezusa (por. J 17). Tekst tej modlitwy ukazuje właściwą perspektywę powołania ucznia Chrystusowego, który jest jednocześnie obrazem i podobieństwem Boga (por. Rdz 1, 26-27) oraz mieszkańcem stworzonego świata (por. Rdz 1, 28-30). Jest włączony we wspólnotę Osób Boskich i równocześnie otrzymuje mandat posłannictwa do świata. Otoczony miłością Bożą chrześcijanin żyjąc w świecie ma strzec się od złego i żyć w prawdzie i miłości⁷.

Zadanie zlecone człowiekowi „czynienia sobie ziemi poddaną” (Rdz 1, 28) stanowi zaproszenie człowieka do udziału w stwórczym dziele Trójcy Świętej. Jest wezwany do odpowiedzialności za doskonalenie świata, w którym żyje. Góruje nad nim bowiem swoim rozumem, gdyż właśnie on został ustanowiony w imieniu Boga zarządcą całego stworzenia i funkcję tę pełni w sposób autonomiczny. Poprzez swe działanie ma oddawać chwałę Stwórcy⁸.

Można więc zauważyć, że posłannictwem wspólnoty Kościoła na płaszczyźnie politycznej jest przyczynianie się poprzez swoich członków do tworzenia warunków sprzyjających integralnemu rozwojowi człowieka. Troszczy się o kształtowanie moralności społeczności ludzkiej, aby przestrzegane były prawa chroniące godności

Nr 78, poz. 483) art. 34.1; J. Höffner, *Chrześcijańska nauka społeczna*, [Kraków 1992] s. 19-20; C. Kostro, *Czy chrześcijanin jest obywatelem? w: Problemy współczesnego Kościoła*, red. M. Rusecki, Lublin 1997, s. 94; L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne, Zarys wykładu*, wyd. 3, Warszawa 1999, s. 98-99.

6 Por. *Populorum progressio* 17; *Octogesima adveniens* 24; C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*. [wyd. 3], Lublin 1994, s. 493.

7 Por. *Gaudium et spes* 12; *Ecclesiam suam* 68; Makowicz, *Kościół*, s. 70; J. Nagórny, *Posłannictwo chrześcijan w świecie*. t. 1: *Świat i wspólnota*, Lublin 1997, s. 45-46; J. F. Six, *Od Syllabusa do dialogu*, Warszawa 1972, s. 33. „Kościół i świat nie stanowią dwóch rzeczywistości całkowicie od siebie różnych. Kościół istnieje w świecie, rekrutuje się spośród ludzi, którzy tworzą świat, i jest jakby odpowiedzią świata na wezwanie dane mu w Chrystusie. Kościół zostaje przez Jezusa posłany na świat, by służyć mu głosząc Ewangelię ze wszystkimi konsekwencjami, jakie z niej wynikają dla życia każdego człowieka i ludzkich społeczeństw” (Witczyk, Zuberbier, *Świat*, s. 292).

8 Por. *Gaudium et spes* 15, 34; *Katechizm Kościoła Katolickiego* 292; C. Lesquivit, P. Grelot, *Świat*. w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, wyd. 3, Poznań-Warszawa 1985, s. 954.

osoby. Celem więc wspólnoty Kościoła nie jest dążenie do przejęcia władzy czy wypracowanie jakiejś ideologii, ale głoszenie orędzia zbawienia, co w konsekwencji pociąga za sobą wydawanie oceny moralnej o działaniach i ideologiach politycznych, które sprzeciwiają się dobru człowieka oraz stają się propagatorami zła⁹.

Wielkim zagrożeniem i przeszkodą w realizacji otrzymanej misji jest dla człowieka grzech, który na skutek ludzkiego nieposłuszeństwa „wszedł na świat” (Rz 5, 12; por. Mdr 2, 24). Skażony złem świat stanowi miejsce działania szatana (por. J 12, 31; 1 J 5, 19). Należy także zauważyć fakt, że popełniony grzech dotyka ludzką naturę. Człowiek zapominając o Bogu jako swoim początku i celu ostatecznym odchodzi od swego Stwórcy i buntuje się przeciwko Niemu ulegając działaniu szatana. Powoduje to nieporządek w odniesieniu człowieka do siebie samego, do innych ludzi i całego stworzenia¹⁰.

Konsekwencją grzechu pierwotnego oraz wszystkich grzechów osobistych ludzi jest stan grzeszności, który św. Jan nazywa „grzechem świata” (J 1, 29). Sytuacja ta znajduje swój oddźwięk na płaszczyźnie politycznej, gdyż należy zwrócić uwagę, że te uwarunkowania, jakimi są grzeszne sytuacje wspólnotowe i struktury społeczne, oddziałują na osoby, które działalność polityczną podejmują. Encyklika *Centesimus annus* przypomina, że lekceważenie faktu, iż natura ludzka zraniona jest grzechem staje się przyczyną wielkich błędów czy to w dziedzinie polityki, czy to działalności społecznej czy też wychowania¹¹.

Konstytucja *Gaudium et spes* podkreśla, że naprawy świata dotkniętego złem nie dokona jedynie postęp. Również jako błędne myślenie określa przekonanie, że doskonała organizacja społeczna urzeczywistni plan uwolnienia się spod wpływów grzechu. Zarówno idea postępu, jak i organizacji społecznej mogą i powinny stanowić środek do udoskonalenia człowieka i świata, lecz samoistnie tego zamiaru nie osiągną. Wręcz przeciwnie: zmierzając do celu przez odrzucenie wartości i pomieszenie dobra ze złem czynią z polityki, środka służącego osiągnięciu dobra wspólnego, swoistą „świecką religię”¹².

Chociaż doczesność jest tak bardzo przeniknięta grzechem, katolik, któremu zlecona została misja panowania nad światem, nie może zrezygnować z wypełnienia otrzymanego zadania. Realizacja posłannictwa chrześcijańskiego musi być jednak zapoczątkowana podjęciem próby otwarcia się na świat z miłością za przykładem Jezusa Chrystusa, który właśnie dlatego przyszedł na świat, że potrzebował on zbawienia (por. J 3, 16). Tak jak sam Chrystus daje światu świadectwo prawdy (por. J 18, 37), tak też chrześcijanin jest przez swego Zbawcę posłany do świata (por. J 17, 18), aby o Jezusie-Prawdzie świadczyć (por. 1 J 4, 14-17) przez podejmo-

9 Por. *Gaudium et spes* 74, 76; *Mater et Magistra* 65; Dziuba. *Kościół*, s. 66-67.

10 Por. *Gaudium et spes* 13, 40; *Katechizm Kościoła Katolickiego* 400-402; M. Riber, *Praca w Biblii*, Warszawa 1979, s. 45-47; Ph. Roqueplo, *Doświadczenie świata doświadczeniem Boga*, Warszawa 1974, s. 316-327.

11 Por. *Gaudium et spes* 41; *Centesimus annus* 25; *Reconciliatio et paenitentia* 16.

12 *Centesimus annus* 25. Por. *Gaudium et spes* 35-37; *Summi Pontificatus* 65; *Octogesima adveniens* 23; Dziuba. *Kościół*, s. 67; C. Valverde, *Etyka, chrześcijaństwo a porządek polityczny*, *Communio* 16 (1996) nr 2, s. 62.

wanie dla dobra człowieka zwyczajnych obowiązków politycznych, których celem jest przenikanie rzeczywistości ziemskiej pierwiastkiem ewangelicznym¹³.

W swojej Modlitwie Arcykapłańskiej Zbawiciel zwraca się do Ojca z prośbą o zachowanie swoich uczniów od zła (por. J 17, 15). Charakterystyczne jest to, że owo błaganie nie dotyczy zabrania ich ze świata, ponieważ w jego realiach ma się dokonywać ich egzystencja (por. J 17, 15. 18). Zadaniem bowiem chrześcijan jest dążenie do udoskonalenia świata, posiadającego własną autonomię, przez przenikanie go duchem ewangelicznym dzięki podejmowanej działalności politycznej (por. Mt 28, 19-20; Mk 16, 15). Nie można tego dokonać bez akceptacji świata jako miejsca realizacji powierzonej przez Chrystusa misji¹⁴.

Encyklika *Rerum novarum* przypomina, że przedmiotem troski Kościoła jest integralnie rozumiany człowiek. Prowadzenie go do doskonałości osobowej i osiągnięcia dóbr wiecznych nie przyczynia się do niedostrzegania jego ziemskich uwarunkowań. Dochowując wierności nauce Chrystusa swoim zainteresowaniem o człowieka ogarnia zarówno jego sferę duchową, jak i cielesną, tak rozumową, jak i wolitywną. Trzeba więc dostrzec wyczerlenie Kościoła na świat, który stanowi miejsce osobowej realizacji człowieka dokonującej się na skutek podejmowanego przez niego codziennego trudu nad przemianą otaczającej go rzeczywistości¹⁵.

Postawa otwarcia na świat winna charakteryzować każdego katolika. Nie może to być bezkrytyczna akceptacja wszystkiego, co się na tę rzeczywistość składa, lecz afirmacja świata ma się objawiać zwrotem ku dobru i temu wszystkiemu, co pomnażaniu dobra służy. Nie zamyka się więc do przyjęcia zastanego świata, ale polega na gotowości przyjęcia rzeczy nowych, które zaistnieją także na skutek politycznej aktywności człowieka zmierzającej do transformacji świata na lepszy¹⁶.

13 Po. *Lumen gentium* 31; Lesquivit, Grelot, *Świat*, s. 957. „Rozpoznanie [...] ambiwalentnego charakteru świata nie oznacza bierności i ucieczki ze świata, ale jest wezwaniem do zaangażowania się w jego przemianę, jest wezwaniem do odpowiedzialności za ten świat” (Nagórny. *Posłannictwo*, s. 51).

14 Por. *Gaudium et spes* 2; *Katechizm Kościoła Katolickiego* 421; *Populorum progressio* 6; M. Riber, *Praca w Biblii*, Warszawa 1979, s. 46. „Celem ewangelizacji jest [...] wewnętrzna przemiana [...] Kościół wtenczas ewangelizuje, kiedy boską mocą tej Nowiny, jaką głosi, stara się przemienić sumienie poszczególnych ludzi i wszystkich razem, potem także ich działalność, a wreszcie ich życie i całe środowisko, w jakim się obracają” (*Evangelii nuntiandi* 18).

15 Por. *Rerum novarum* 2-3. „Przez pracę człowiek wyciska na świecie piętno swego ducha, realizuje swoje podobieństwo do Boga [...] Wyznaczona intelektem i wolną decyzją człowieka praca wyraża byt ludzki oraz stanowi czynnik doskonalenia osoby ludzkiej, a także tworzonej przez człowieka kultury. Twórczość człowieka pozwala przemówić milczącemu światu [...] Jest humanizowaniem świata, tworzeniem nowej, nie istniejącej w naturze syntezy ducha i materii mającej analogię jedynie w strukturze samego człowieka. W ten sposób praca ludzka jest środkiem samorealizacji – samego człowieka pracującego, ale i jego bliźnich: inaczej mówiąc: jest takim środkiem zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i wspólnotowym” (M. Filipiak, *Praca w Biblii – „podstawowy wymiar bytowania człowieka na ziemi”*, w: Jan Paweł II, *Laborem exercens. Tekst i komentarze*, red. J. Gałkowski, Lublin 1986, s. 123-124).

16 Por. *Gaudium et spes* 34; *Populorum progressio* 6; *Laborem exercens* 6, 25; A. L. Szafranski, *Chrześcijańskie podstawy ekologii*, Lublin 1993, s. 41-45; J. Messner, *Das Naturrecht. Handbuch der Gesellschaftsethik, Staatsethik und Wirtschaftsethik*, Aufl. 4, Innsbruck 1960,

Odkrycie właściwego odniesienia człowieka do świata łączy się ze zrozumieniem, w jakiej relacji znajduje się osoba ludzka względem Boga. Jest On bowiem równocześnie Stwórcą człowieka i świata oraz zleceńdawcą panowania człowieka nad światem (por. Rdz 1, 26). Osoba ludzka będąca „obrazem i podobieństwem” Boga dostrzega swój transcendentny wymiar oraz niemożliwość zaspokojenia wszystkich swoich pragnień oraz spełnienia swego bytu jedynie w ziemskiej egzystencji. Zatem otwarcie na świat i jego afirmacja związane jest ze świadomością jego niewystarczalności dla człowieka oraz koniecznością ukierunkowania na Boga¹⁷.

Powierzone człowiekowi władanie nad światem stanowi zaproszenie do udziału w Bożej Opatrzności w stosunku do innych stworzeń. Wynika z tego, że obarczony został odpowiedzialnością za otaczającą go rzeczywistość istniejącą według własnego porządku, którego autonomię człowiek zaangażowany w działalność polityczną powinien szanować. Bóg więc zezwala mu na dopełnianie w sposób rozumny i jako wolna przyczyna dzieła stworzenia. Musi on jednocześnie pamiętać, że sam posiada jedynie ograniczoną autonomię. Jest tylko zarządcą świata w imieniu Stwórcy, toteż swego zadania nie może pełnić samowolnie i w sposób destrukcyjny. Ludzkie panowanie nad światem urzeczywistnia się przede wszystkim w panowaniu człowieka nad samym sobą, czyli w pozostawianiu wolnym od potrójnej pożądlivosti: przyjemności zmysłowych, pożądaniu dóbr ziemskich i afirmacji siebie wbrew nakazom rozumu¹⁸.

Poszanowanie autonomii świata jest postulowane przez konstytucję *Gaudium et spes*. Dokument przypomina, że zadaniem człowieka jest poznawanie praw i zasad organizujących rzeczywistość doczesną. Wszystkie rzeczy stworzone posiadają swój porządek, w stosunku do którego człowiek powinien odnosić się z szacunkiem, ponieważ odpowiada to woli Stwórcy¹⁹.

s. 436; K. Wojaczek, *Teologiczne aspekty encykliki Laborem exercens*, w: Jan Paweł II. *Laborem exercens. Tekst i komentarze*, red. J. Gałkowski, Lublin 1986, s. 87-88. „Chrześcijaństwo żyjące w świecie hołdującym wygodzie i hedonizmowi powinni pamiętać o paschalnym i centralnym znaczeniu krzyża i o tym, by nie brać wzoru z tego świata, lecz przemienić się przez odnawianie umysłu, aby umieć rozpoznawać, jaka jest wola Boża, co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe” (S. Mojek. *Maksymalizm moralny*. w: *Veritatis splendor. Przesłanie moralne Kościoła, Materiały z sympozjum*. KUL, 6-7 grudnia 1993 r., red. B. Jurczyk, Lublin 1994, s. 124).

17 Por. C. S. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 1995, s. 149-150.

18 Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* 307, 373, 377; Nagórny, *Posłannictwo*, s. 61. „Tout cela suppose à vrai dire une sorte de «renversement copernicien» dans la conception de l'activité politique: ne pas se contenter d'agir dans cet ordre selon le style du monde pour obtenir du monde des mécanismes extérieurement et apparemment chrétiens, mais commencer par soi-même, commencer par penser, vivre, agir soi-même politiquement selon le style chrétien, pour porter au monde une vie intrinsèquement chrétienne” (J. Maritain, *Humanisme intégral*, Paris 1947, s. 256).

19 Por. *Gaudium et spes* 36; Nagórny, *Posłannictwo*, s. 58-59. „Ludzkość bowiem – mocą ustanowionego przez Boga porządku natury podzielona na grupy społeczne, narody i państwa, od siebie niezależne w sposobie urządzania i zarządzania w sprawach własnych – jest równocześnie zjednoczona wzajemnymi powiązaniem moralnymi i prawami w jedną wielką wspólnotę, dążącą ku dobru całości i rządzoną właściwymi jej prawami, które chronią jej jedność i prowadzą ją do coraz większej pomyślności” (*Summi Pontificatus* 58).

Należy jednak podkreślić, że autonomia rzeczywistości ziemskich nie jest bezwzględna. Nie może wszak taka autonomia istnieć i nie istnieje w sferze bytów stworzonych, czyli przygodnych. Autonomia oznacza bowiem, że przyczyna sprawcza istnienia i działania znajduje się w podmiocie działającym z wykluczeniem ingerencji czynników zewnętrznych. W pełni absolutna i niezależna autonomia jest więc jedynie przynależna Bogu. Zarówno autonomia człowieka, jak i autonomia rzeczy stworzonych są względne, bo nie samoistne. Ponadto ludzka autonomia ograniczona jest jego rozumną naturą, prawem Bożym pozytywnym i naturalnym oraz wymaganiami życia społecznego pochodzącymi z ludzkiego porządku naturalnego²⁰.

Podwaliny takiego rozumienia autonomii rzeczywistości ziemskich można odnaleźć w nauczaniu zarówno *Mater et Magistra*, jak i *Pacem in terris*. Wykładnia obu encyklik ma swoje podstawy w tezie o wiecznym prawie Bożym i jego odbiciu w stworzeniach, zwłaszcza w człowieku. W ich rozumieniu cała rzeczywistość struktur i instytucji ziemskich tworzonych przez człowieka oparta została na naturalnych i objawionych zasadach. Na ich fundamencie umiejscowiony jest ład i egzystencja ludzka, a także pokój międzynarodowy²¹.

Należy więc podkreślić, iż u podstaw wszelkiej ludzkiej autonomii trzeba się dopatrywać zamysłu i woli Stwórcy, wszczepionej w naturę człowieka i rozumowo poznawalnej, którą stanowi prawo Boże pozytywne i naturalne. Na identycznym fundamencie musi więc być oparta autonomia tworzonych przez człowieka rzeczywistości ziemskich, w tym wspólnoty politycznej. Ponieważ obiektywne istnienie tego prawa Bożego w świecie i w osobie ludzkiej jest dla człowieka poznawalne, toteż fakt ten musi znajdować swoje odzwierciedlenie w jego osobistej działalności rozumnej i wolnej oraz w jego autonomii²².

Człowiek będący równocześnie indywidualnością i istotą społeczną poznane prawo Boże powinien aplikować do całego swojego życia. Zatem to naturalne prawo Boże musi mieć zastosowanie we wszystkich wspólnotowych formach życia ludzkiego. Tym samym w życiu politycznym jako jednej z rzeczywistości ziemskich tworzonych przez człowieka również należy je uznawać i jemu się podporządkowywać²³.

Opinię tę podziela deklaracja *Dignitatis humanae* wskazując na prawo Boże jako środek, za pomocą którego Stwórca organizuje porządek świata i społeczności ludzkiej. Z niego bowiem osoba i społeczność polityczna czerpią najgłębsze uzasadnienie swoich naturalnych uprawnień. Podobnie jest z prawowitą władzą polityczną, która źródło swojego istnienia w społeczeństwie oraz moc własnej zobowiązawalności odnajduje w nakazach prawa naturalnego²⁴.

20 Por. Pasternak, *Prawo*, s. 203-204.

21 Por. *Pacem in terris* 38; F. S. Pasternak, *Wolność osoby ludzkiej w «Mater et Magistra» i «Pacem in terris» Jana XXIII*. *Prawo Kanoniczne* 20 (1977) nr 3-4, s. 67-68.

22 Por. *Veritatis splendor* 38-40; J. Nagórny, *Wezwanie do odpowiedzialności*, w: *Człowiek. Sumienie. Wartości*. red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1997, s. 137-139.

23 Por. *Gaudium et spes* 74; *Pacem in terris* 46-47; A. Arntz, *Prawo naturalne i jego dzieje. Concilium* 1-2 (1965-1966), s. 363-374.

24 Por. *Gaudium et spes* 74; *Pacem in terris* 47-51; Pasternak, *Prawo*, s. 206-207. „Najwyższą normą ludzkiego życia jest samo prawo Boże, wieczne, obiektywne i uniwersalne, którym Bóg, wedle planu mądrości i miłości swojej, porządkuje, kieruje i rządzi całym światem i losami wspólnoty ludzkiej. Tego prawa uczestnikiem czyni człowieka Bóg, aby za miłosier-

Na podstawie istniejącego obiektywnie naturalnego i pozytywnego Prawa Bożego osoba i rzeczywistość ziemską, jaką jest wspólnota polityczna, realizować mają właściwe sobie cele i zadania. W taki sposób rozumie autonomię osób i rzeczywistości ziemskich nauczanie soborowe, dlatego opisując to zagadnienie dla dokładniejszego jego określenia stosuje takie określenia jak: „słuszna”, „właściwa”, „rozumna”, „prawdziwa” albo „prawowita”. Z jednej strony wskazuje to na niesamoistność owej autonomii, z drugiej zaś na jej zależność od prawa Bożego²⁵.

Pojawiają się jednak opinie, które autonomię rzeczywistości ziemskich pragną traktować w sposób bezwzględny. Encyklika *Veritatis splendor* przestrzega przed takimi koncepcjami, które postulują całkowitą niezależność rozumu ludzkiego w ustanawianiu norm rządzących rzeczywistością ziemską wywodząc ten przywilej z pierwotnego mandatu udzielonego człowiekowi przez Boga (por. Rdz 1, 28). Zakładając takie rozumienie ludzkiej autonomii, odniesienie człowieka do otaczającego go świata oraz tworzenie zasad porządkujących świat byłoby zupełnie oderwane od Boga i prawa naturalnego jako podstaw funkcjonowania rzeczy doczesnych²⁶.

Stanowczo przeciwko rozłącznemu traktowaniu rzeczywistości ziemskiej i nauczania moralnego Kościoła oponuje Pius XII w swym *Orędziu radiowym*, które wygłosił dla uczczenia pięćdziesiątej rocznicy powstania encykliki *Rerum novarum*. Nazywa on fałszywymi opinie głoszące bezwzględną autonomię rzeczywistości ziemskiej. Poglądy te określa jako godne pożałowania niezrozumienie Bożych dzieł, a ich autorów – głupimi, roszczącymi sobie prawo do mądrości, gdyż nie potrafią w dwutysiącletniej historii Kościoła, umacnianego łaską Bożą, dostrzec dokonań w dziedzinie transformacji świata zmierzających do uczynienia go miejscem godnego zamieszkiwania człowieka²⁷.

Encyklika *Mater et Magistra* również bardzo ostro krytykuje koncepcję całkowitej autonomii doczesności nadając jej podobnie specyficzną kwalifikację. Opinię o rozbieżności zmysłu religijnego ze współczesnym myśleniem nazywa jak najbardziej błędnym, rozpowszechnionym we współczesności poglądem, któremu kłam zadaje sam fakt głębokiej skłonności człowieka do religijności. Natomiast dążenie do budowania trwałego porządku życia doczesnego w oderwaniu od Boga określa najbardziej znamienym przejawem głupoty w aktualnych czasach, czego dowodem są doświadczenia ludzkości²⁸.

nym zrządzeniem Bożej Opatrzności mógł on coraz lepiej poznawać niezmienną prawdę” (*Dignitatis humanae* 3).

25 Por. *Gaudium et spes* 36, 41, 56, 59.

26 Por. *Veritatis splendor* 36; Roqueplo, *Doświadczenie*, s. 27-43.

27 Por. Pius XII. *Orędzie radiowe wygłoszone w dniu Zielonych Świąt dla uczczenia pięćdziesiątej rocznicy encykliki „Rerum novarum”* 19.

28 Por. *Mater et Magistra* 214, 217. „Człowiek nie potrafi żyć bez rzeczywistości obranej Transcendencji Boga Osoby lub wyimaginowanej, wygodnej, mitycznej postaci pseudotranscendensu. Dlatego przy upadku religii pojawiają się «bóstwa» równie groźne (jak dla niektórych wygodne), bóstwa, w imię których skazano na śmierć setki milionów ludzi. Pojawiły się bóstwa REWOLUCJI, POSTĘPU, NAUKI, POKOJU, DEMOKRACJI itd. Człowiek potrzebuje ostatecznych motywów-impulsów usensowniających jego ludzkie, trudne działanie. A właśnie religię pojmuje się jako relację między osobą ludzką i boską, nacechowaną ostatecznym uzasadnieniem wszelkiego ludzkiego działania jako ludzkiego więc racjonalnego. Stąd religia przenika i rzeczywistość uzasadnia – stając się jakby ogniskową ludzkich

Konstytucja *Gaudium et spes* negatywnie ocenia opinię głoszącą totalną autonomię rzeczywistości ziemskiej, gdyż według tego poglądu rzeczy stworzone byłyby niezależne od Boga, a osoba ludzka w korzystaniu z nich cieszyłaby się zupełną dowolnością. Prowadzi to do wielu nadużyć, a w efekcie stanowi zagrożenie dla człowieka i jego osobowego rozwoju. Wiedzie to ostatecznie do sakralizacji czy mitologizacji rzeczywistości ziemskiej, jaką jest wspólnota polityczna, co prowadzi w rezultacie do ideologizacji i totalitaryzmu²⁹.

Encyklika *Summi Pontificatus* stwierdza, że przywłaszczenie sobie przez państwo absolutnej autonomii stanowi całkowite zaprzeczenie i wykluczenie prawa naturalnego. Pociąga to w konsekwencji nieposzanowanie praw całych narodów i poszczególnych ludzi. Oderwanie prawa państwowego od naturalnego prawa Bożego oraz osadzenie go wyłącznie na woli rządzących prowadzi do eliminacji wartości wyższych i podeptania praw drugiego człowieka³⁰.

Kościół przeciwstawia się wszelkim sposobom naruszania norm moralnych, które stanowią zaprzeczenie prawa naturalnego. Negatywnie ocenia wszelkie poczynania prawne i stanowienie praw mających służyć doraźnym celom politycznym, a będących zagrożeniem fundamentalnych praw osobowych, jak chociażby prawo do życia. Sprzeciw Kościoła nie stanowi wówczas jakiegokolwiek naruszenia słusznej autonomii rzeczywistości ziemskiej, lecz jej ochronę. Naruszenie najbardziej fundamentalnych zasad etycznych na drodze demokratycznej debaty jest jawnym pogwałceniem podstawowych zasad funkcjonowania społeczności, czego Kościół w trosce o dobro człowieka nie może żadną miarą akceptować³¹.

Taka koncepcja świata odbiega od chrześcijańskiej wizji człowieka i rzeczywistości ziemskiej. Wskazuje ona na rozbieżność między wyznawaną wiarą a życiem codziennym, co Watykanum II uznało za jeden z największych błędów współczesności. Dla katolika otaczający go świat stanowi miejsce jego osobowego doskonalenia i uświęcenia, chociaż ma świadomość płynących z doczesności zagrożeń dla realizacji jego życiowego zadania³².

zabiegów poznawczych, wolitywnych, twórczych... [...] Groźne są zasadnicze tendencje zastępowania motywów ostatecznych, racjonalnie religijnych, motywami-impulsami irracjonalnymi, podniesionymi do godności «bóstw», gdyż takie «bóstwa» jak POSTĘP, REWOLUCJA, WOLNA MIŁOŚĆ, WOLNOMYŚLICIELSTWO – są bardzo krwawe i groźne, same nie znoszą tolerancji – chociaż domagają się jej dla siebie od religii autentycznej” (M. A. Krapiec, *Rozważania o narodzie*, Lublin 1997, s. 42-43).

29 Por. *Gaudium et spes* 36; C. Valverde, *Etyka, chrześcijaństwo a porządek polityczny*, *Communio* 16 (1996) nr 2, s. 61-63; Dziuba, *Kościół*, s. 71-72; J. Ratzinger, *Kościół – Ekumenizm – Polityka*, Poznań-Warszawa 1990, s. 208-210.

30 Por. *Summi Pontificatus* 58-61.

31 Por. *Gaudium et spes* 76; *Evangelium vitae* 70-71; *List do Rodzin* 21; Dziuba, *Kościół*, s. 72; A. Grześkowiak, *Polityka i prawo w służbie życia według encykliki Evangelium vitae Jana Pawła II*, w: Jan Paweł II, *«Evangelium vitae». Tekst i komentarze*, red. T. Styczeń, J. Nagórny, Lublin 1997 s. 353-364; G. B. Sala, *Ciągłość i nowość w nauczaniu «Evangelium vitae»*, w: Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, s. 289-292.

32 Por. *Gaudium et spes* 43; G. dalla Torre, *L'animazione cristiana del mondo*, w: *Santità e mondo*, à cura di M. Balda Plans. Città del Vaticano 1995, s. 152-153; A. Zwoliński, *Życie społeczno-polityczne*, w: T. Borutka, J. Mazur, A. Zwoliński, *Katolicka nauka społeczna*, Częstochowa 1999, s. 202-203.

Odpowiedzialność za powierzony sobie świat skłania człowieka do podjęcia działań politycznych mających na celu uświęcenie świata. Przecistawiając się fałszywym koncepcjom autonomii rzeczywistości ziemskiej dążyć ma do przenikania jej pierwiastkiem ewangelicznym i przewyższać tym samym powszechnie panującą mierność w życiu publicznym. Konstytucja *Lumen gentium* zdecydowanie nakazuje wiernym takie postępowanie, które służyć będzie rozwojowi świata zgodnie z zamysłem Bożym i ku Jego chwale³³.

Już encyklika *Summi Pontificatus* podkreśla, że zadaniem i pragnieniem Kościoła nie jest jakakolwiek forma unifikacji świata pod własnym zwierzchnictwem. Trzeba zauważyć, że wyznacza on sobie rolę wychowawcy narodów, który nie zamierza ani krępować, ani lekceważyć charakterystycznych cech poszczególnych społeczności, które określa nawet mianem bezcennego dziedzictwa. Zachęca natomiast do przenikania rzeczywistości ziemskiej miłością. Ponadto popiera wszelkie próby mądrego rozwoju zastrzegając jedynie, że nie mogą być one sprzeczne z obowiązkami związanymi z poszanowaniem ludzkiej godności³⁴.

Konstytucja *Gaudium et spes* w swym nauczaniu wyraźnie akcentuje, że wspólnota Kościoła i wspólnota polityczna są w swoich dziedzinach od siebie niezależne i autonomiczne, chociaż obie, na różnej podstawie, służą powołaniu indywidualnemu i społecznemu tych samych ludzi, którzy przynależą zarówno do porządku doczesnego, jak i mają ukierunkowanie ku transcendencji. Ich działalność będzie tym skuteczniejsza, im lepsza będzie ich współpraca. Dokument uznaje za sprawę doniosłej wagi dostarczenie i docenienie przede wszystkim w społecznościach pluralistycznych właściwej relacji pomiędzy wspólnotą polityczną a wspólnotą Ludu Bożego Nowego Przymierza³⁵.

Trzeba więc zauważyć, że Kościół – konsekwentnie respektując słuszną autonomię rzeczywistości ziemskiej – nie rości sobie prawa do wskazywania na jakąkolwiek formę rządów czy też tworzenia jakichkolwiek ram politycznych państwa. Wkładem, jaki wnosi w porządek doczesny, jest rozumienie godności osoby w kontekście tajemnicy objawienia Słowa Wcielonego. Opowiada się więc za taką kształtem spra-

33 Por. Pius XII. *Orędzie radiowe wygłoszone w dniu Zielonych Świąt dla uczczenia pięćdziesiątej rocznicy encykliki «Rerum novarum»* 19; A. Zwoliński, *Katolik i polityka*, Kraków 1995, s. 27. „Szczególnym [...] ich zadaniem jest tak rozświetlać wszystkie sprawy doczesne, z którymi są ściśle związani, i tak nimi kierować, aby się ustawicznie dokonywały i rozwijały po myśli Chrystusa i aby służyły chwale Stworzyciela i Odkupiciela” (*Lumen gentium* 31).

34 Por. *Summi Pontificatus* 36. „Wyznawcy Ewangelii są zdolni wydać roztropny sąd o wszystkim, co dotyczy [...] dóbr zewnętrznych, koniecznych do życia doczesnego, które jednak należy mniej cenić niż dobra duchowe i wieczne, i szlachetnie nieść w tym względzie pomoc” (*Ecclesiam suam* 55).

35 Por. *Gaudium et spes* 76; *Dignitatis humanae* 2; *Populorum progressio* 13; B. Sutor, *Etyka polityczna. Ujęcie całościowe na gruncie chrześcijańskiej nauki społecznej*, Warszawa 1994, s. 230-232; Witczyk, Zuberbier, *Świat*, s. 293. „Z tak pojętej autonomii tych dwóch odmiennych społeczności nie wynika jednak bezwzględna separacja, wprost przeciwnie: współpraca i współdziałanie [...] Obie przecież społeczności wywodzą się z prawa Bożego: Kościół – pozytywnego, Państwo – naturalnego, obie też służyć mają rzeczywistości dobru tych samych ludzi, którym Bóg w prawie pozytywnym i naturalnym wyznaczył ich naturalne i nadprzyrodzone powołanie” (Pasternak, *Prawo*, s. 209).

wowania władzy, która za priorytetowy cel wyznacza sobie poszanowanie praw i obowiązków osoby ludzkiej³⁶.

Rolą wiernych świeckich zobowiązanych do zaangażowania politycznego, zgodnie z nauczaniem *Lumen gentium*, jest zajmowanie się rzeczywistością ziemską i kierowanie nią według Bożego zamysłu. Wypełniając właściwe sobie codzienne obowiązki mają przyczynić się do uświęcania świata. Nie jest to żadna forma rekatolizacji świata czy budowanie państwa wyznaniowego, ale przenikanie duchem Ewangelii struktur doczesnych, aby uczynić je bardziej ludzkimi, służącymi integralnemu rozwojowi osoby ludzkiej³⁷.

Encyklika *Summi Pontificatus* stwierdza, że nie ma sprzeczności pomiędzy prawami życia chrześcijańskiego a rzeczywistymi wymogami prawdziwego człowieczeństwa. Przestrzeganie nakazów Ewangelii chroni bowiem wspólnoty polityczne przed wojnami oraz rywalizacją egoistycznych dążeń już to w płaszczyźnie prywatnej, już to publicznej. Zatem Kościół jako wychowawca i głosiciel Bożego orędzia moralnego, szanujący autonomię rzeczywistości ziemskiej, wzywa przede wszystkim ludzi świeckich do zaangażowania w działalność apostołską. Rolą ich jest w sposób świadomy i odpowiedzialny włączać się w działalność polityczną zmierzającą do transformacji świata³⁸.

Kontynuacją tych wskazań jest zachęta Piusa XII zawarta w *Orędziu radiowym ogłoszonym w dniu Zielonych Świąt dla uczczenia pięćdziesiątej rocznicy encykliki „Rerum novarum”*. Przypomina wiernym o moralnym obowiązku współpracy nad przemianą rzeczywistości ziemskiej jaką jest wspólnota polityczna, aby stworzyć życiowe warunki godne człowieka. Należy to czynić w oparciu o nauczanie społeczne Kościoła³⁹.

Soborowa konstytucja *Gaudium et spes* zwraca uwagę, że w troska o poszanowanie słusznej autonomii rzeczywistości ziemskiej nie zabrania wspólnocie eklezyjalnej wywierania wpływu na politykę, która ze swej definicji jest roztropną troską o dobro wspólne. Kościół pełniąc swoją misję ewangelizacyjną w świecie nieustannie działa na rzecz integralnego rozwoju człowieka, co winno być także zadaniem społeczności politycznej. Wskazując na konieczność oddziaływania Kościoła na politykę należy jednak dokonać rozróżnienia między tym, co czynią sami wierni jako obywatele, a ich działaniem pod przewodnictwem duszpasterzy w imieniu Kościoła⁴⁰.

36 Por. *Gaudium et spes* 22; *Populorum progressio* 13; *Centesimus annus* 47. „Kościół w żadnym wypadku nie chce się wtrącać w rządy ziemskiego państwa. Nie żąda dla siebie żadnej innej prerogatywy prócz tej, aby z pomocą Bożą mógł służyć ludziom miłością i wiernym posługiwaniem” (*Ad gentes divinitus* 12).

37 Por. *Lumen gentium* 31; P. Nitecki, *Ewangelizacja i polityka*, Katowice 1994, s. 48.

38 Por. *Summi Pontificatus* 67, 70-71.

39 Por. Pius XII. *Orędzie radiowe ogłoszone w dniu Zielonych Świąt dla uczczenia pięćdziesiątej rocznicy encykliki „Rerum novarum”* 18-19.

40 Por. *Gaudium et spes* 76; *Mater et Magistra* 65. „Cette clarification des rapports est importante pour situer l'action de l'Église non plus sur le plan de l'exercice du pouvoir mais sur celui des valeurs. L'Église comme telle n'intervient pas dans l'actualité politique, elle laisse aux chrétiens en tant que citoyens individuels le soin d'inscrire les références chrétiennes, morales et spirituelles, dans leur action politique” (G. Defois, *L'intervention morale de l'Église en politique*, Pouvoirs 17 (1993) nr 65, s. 104).

Trzeba więc wyróżnić dwie formy wpływu społeczności eklezjalnej na politykę: jako instytucji reprezentowanej przez kompetentne podmioty władzy jakimi są papież, biskupi i kapłani oraz jako społeczność wiernych w różnorodnych formach społecznych bądź indywidualnie. W obu formach Kościół ma możliwość już to ingerować w społeczność czyli uczestniczyć w publicznej dyskusji z zamiarem oddziaływania na opinie, już to bezpośrednio kierować swoje interpelacje do organów państwowych czy do przedstawicieli politycznych⁴¹.

Te sposoby wpływania społeczności Kościoła na politykę znajdują swoje uzasadnienie w wypowiedzi adhortacji *Christifideles laici*. Twierdzi ona bowiem, że wszyscy razem i każdy z osobna są zarazem odbiorcami działań politycznych i ich protagonistami. Troska o prawdziwy rozwój człowieka łączy się z przyjęciem odpowiedzialności za niego, a to w konsekwencji zobowiązuje do zaangażowania politycznego wszystkich razem i każdego z osobna⁴².

Katolik biorący udział w działalności politycznej, z racji swej przynależności tak do społeczności państwowej, jak i kościelnej, jest znakiem poszanowania autonomii obu tych wspólnot oraz symbolem Bożych planów w stosunku do rzeczywistości doczesnej. Ma on z wielką gorliwością podejmować swoje ziemskie obowiązki kierując się w ich realizacji duchem Ewangelii. Zaniedbanie obowiązków doczesnych jest równoznaczne z niedopełnieniem powinności wobec Boga i bliźniego, które stanowi naruszenie porządku moralnego i narażenie na niebezpieczeństwo własnego zbawienia wiecznego⁴³.

41 Por. *Gaudium et spes* 76; Sutor, *Etyka*, s. 237; Defois, *L'intervention*, s. 101. Należy zwrócić uwagę na próby antagonizowania społeczności Kościoła ze społecznością państwową. Dotyczy to przede wszystkim celowego nierozróżniania pomiędzy pojęciem Kościoła jako wspólnoty religijnej wszystkich wiernych od struktury hierarchicznej kierującej tą wspólnotą oraz pomiędzy pojęciem państwa jako obywateli zamieszkujących określone terytorium od władzy państwowej i organów państwowych. Zasadę rozdziału państwa od Kościoła – według prawodawcy państwowego, a według nazewnictwa kościelnego: wzajemnej autonomii – odnoszącą się jedynie do relacji między strukturą hierarchiczną Kościoła a organami państwowymi przenosi się na relację między wspólnotą wiernych a obywatelami państwa. Prowadzi to do zaprzeczenia katolikowi, będącemu pełnoprawnym obywatelem państwa, prawa – nadanego i gwarantowanego przez prawodawcę państwowego – uczestniczenia czynnego i biernego w życiu swojego państwa i we wszystkich jego formach: politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej. Por. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* art. 38-76; Garlicki, *Polskie*, s. 107-117; C. Kostro, *Czy chrześcijanin jest obywatelem?*, w: *Problemy współczesnego Kościoła*, red. M. Rusecki, Lublin 1997, s. 94-95.

42 Por. *Christifideles laici* 42; *Gaudium et spes* 40; *Mater et Magistra* 239; *Sollicitudo rei socialis* 41. „Chrystus obiecał nam koncelebrowanie miłości Trójjedynego Boga wraz z rodziną Bożą i przez rodzinę Bożą, uczestnictwo we wspólnocie świętych. A drogę ku temu wyznacza pielgrzymowanie całego Ludu Bożego, łączność świętych na ziemi, solidarność ze wszystkimi ludźmi we wszystkich dziedzinach i na wszystkich szczeblach. Odkupienie nasze związane jest z utożsamieniem się Chrystusa ze swymi braćmi, z wszystkimi bez wyjątku, my zaś przyjmujemy odkupienie stając się aktywnymi członkami Jego Mistycznego Ciała w pełni solidarności. Nie ma innego sposobu dostąpienia nadziei braterstwa, jak tylko przez zaangażowanie się w sprawę braterstwa na ziemi. W tym nadzieja i rozum Kościoła inspirującego nasze społeczne zaangażowanie” (B. Häring, *Moralność jest dla ludzi. Etyka chrześcijańskiego personalizmu*, Warszawa 1978, s. 67).

43 Por. *Gaudium et spes* 43; J.-M. Aubert, *Jak żyć po chrześcijańsku w XX wieku*, Warszawa 1986, s. 343.

Konstytucja *Gaudium et spes* nakłania chrześcijan, aby podejmując działalność polityczną dążyli do wprowadzenia prawa Bożego w życie państwa ziemskiego. Nie stanowi to żadnego naruszenia autonomii rzeczywistości ziemskiej, ponieważ prawo Boże jest fundamentem wszelkich innych praw. Potwierdzenie tego odnaleźć można w *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*. Dokument ten postuluje poszanowanie praw ludzkich, które jednak uzasadnia na podstawie naturalistycznie pojmowanej godności osoby ludzkiej. Natomiast doktryna kościelna te same prawa wywodzi z prawa Bożego⁴⁴.

Stróżem obowiązującego prawa jest państwo. Ono też ma moc zobowiązania członków społeczeństwa do posłuszeństwa wobec słusznego prawa. Nie wolno jednak zapominać, że ta ziemska rzeczywistość ciesząca się własną autonomią posiada nade wszystko służebny charakter wobec społeczeństwa, gdyż jest ustanowione dla jego dobrego funkcjonowania. Zburzenie tego porządku prowadzi do dyktatury, a władza – ustanowiona przez społeczeństwo dla niego samego – staje się jego ciemniącym. Obowiązkiem więc chrześcijan jest taki udział w wyborze władz oraz w sprawowaniu władzy, aby ustanawiano zasady umożliwiające całościowy rozwój osoby ludzkiej i chroniące ją przed nadużyciami zagrażającymi temu rozwojowi⁴⁵.

List apostołski *Octogesima adveniens* stwierdza, że samo ustawodawstwo jest niewystarczające do tego, aby zabezpieczyć prawa ludzkie przed ich lekceważeniem. Niezbędne jest przeniknięcie rzeczywistości ziemskiej duchem ewangelicznym, który nakłania człowieka do szacunku wobec innych. Uczy ponadto rezygnacji z postaw egoistycznych na rzecz dobra wspólnego oraz traktowania działalności politycznej jako służby drugiemu⁴⁶.

Zasada poszanowania słusznej autonomii rzeczywistości ziemskiej w konsekwencji zobowiązuje katolików do uczestnictwa w działaniach politycznych zmierzających do nadania nowego kształtu wspólnocie politycznej. Życie polityczne takiej społeczności powinno być ukierunkowane na zabezpieczenie integralnego rozwoju osoby ludzkiej. Musi więc zostać oparte na rozumnych zasadach, poczuciu solidarności międzyludzkiej i chrześcijańskiej odpowiedzialności, a nade wszystko na fundamencie miłości bliźniego⁴⁷.

44 Por. *Gaudium et spes* 43; *Katechizm Kościoła Katolickiego* 1951-1952; *Pacem in terris* 27; Dziuba. Kościół s. 68; *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, w: Jan XXIII, *Encyklika o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności «Pacem in terris»*, Paris 1964, s. 173-181; Pasternak, *Prawo*, s. 209. „Nienaruszalne prawo człowieka do zabezpieczenia prawnego wynika z samego prawa Bożego; wiąże się z nim zespół konkretnych uprawnień, chronionych przed wszelkimi zakusami arbitralności” (Pius XII. *Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1942 roku* nr 35).

45 Por. *Gaudium et spes* 74; *Ad gentes divinitus* 12; *Mater et Magistra* 245; Valverde, *Etyka*, s. 59-61. „Do istotnych zadań demokratycznego państwa prawa należy poszanowanie podstawowych praw człowieka, wynikających z niezbywalnej godności ludzkiej, należnej każdemu człowiekowi. Organy władzy państwowej każdego państwa mają więc służyć człowiekowi pomocą w realizacji należnych mu praw” (J. Krukowski, *Państwo światopoglądowo neutralne?*, w: *Problemy współczesnego Kościoła*, s. 31-32).

46 Por. *Octogesima adveniens* 23.

47 Por. Pius XII. *Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1942 roku* nr 37. „Miłość przemienia całe życie. Polityka oparta na prawdziwym umiłowaniu ludzi potrafi

Każdy katolik jest więc wezwany do zaangażowania się w działalność polityczną celu transformacji życia politycznego. Konstytucja *Gaudium et spes* jako warunki niezbędne tej odnowy zgodnej z moralnością chrześcijańską, w poszanowaniu autonomii wspólnoty politycznej, wymienia: poczucie sprawiedliwości i życzliwości w stosunkach politycznych, świadomość służby dla dobra wspólnego, praworządność oraz właściwy zakres władzy państwowej. Katalog tych warunków rozszerza list *Octogesima adveniēns* dodając jeszcze do poprzednich pluralizm instytucji oraz zgodność wszystkich warunków z wymogami Ewangelii⁴⁸.

Koniecznym czynnikiem kształtowania wspólnoty politycznej cieszącej się właściwą sobie autonomią jest wytworzenie w niej struktur chroniących ją przed oddziaływaniem błędnych ideologii, które podważają istotne cele istnienia ziemskich społeczności. Podążając za nauczaniem encykliki *Mater et Magistra* wskazać należy potrzebę stworzenia systemu wychowawczego kształtującego postawę odpowiedzialnego zaangażowania politycznego. Łączy się to również z formacją postawy doceniania odmiennych poglądów i rozwiązań kwestii politycznych, o ile nie stanowią zaprzeczenia fundamentalnych zasad funkcjonowania społeczności politycznej⁴⁹.

Konstytucja *Gaudium et spes* zaznacza, że takie działania edukacyjne sprzyjają umacnianiu podstawowych poglądów dotyczących prawdziwej natury wspólnoty politycznej i jej celu. Utwierdzają także właściwe przekonania na temat praworządności oraz zakresu władzy państwowej. Sprzyjają odnowieniu życia politycznego opartego na prawdziwie ludzkich zasadach, do jakich zaliczone zostało głębokie poczucie sprawiedliwości i życzliwości oraz służba dobru wspólnemu⁵⁰.

Kościół jako wspólnota ludzi wierzących, którzy jednocześnie są członkami różnych społeczności politycznych, zawsze z wielką troską pochyla się nad każdym człowiekiem. Nie zaniedbując swojej religijnej roli oraz wytrwale odczytując znaki czasu wielokrotnie wyraża swoją opinię w różnych kwestiach dotyczących doczesności. Dbając o integralny rozwój człowieka stanowczo przeciwstawia się wszystkiemu, co jego osobową godność narusza. Przestrzegając postulowanej przez konstytucję *Gaudium et spes* słusznej autonomii rzeczywistości ziemskiej, nakłania wszystkich wiernych do nieustannej realizacji misji przenikania pierwiastkiem ewangelicznym świata doczesnego. Jako obowiązek każdego katolika traktuje uczestnictwo w działalności politycznej dostrzegając w niej jeden z elementów transformacji świata, który ma się stać miejscem godnego zamieszkiwania człowieka. Stanowi to także realizację przykazania miłości, które leży u podstaw każdego chrześcijańskiego życia.

stworzyć konkretne możliwości polityczne, które umiłowanie to wprowadzą w czyn i przyniosą dobroczynne skutki dla wszystkich" (Coste, *Ewangelia*, s. 256-257).

48 Por. *Gaudium et spes* 73; *Octogesima adveniēns* 46; Strzeszewski, *Katolicka*, s. 495.

49 Por. *Gaudium et spes* 75; *Mater et Magistra* 218-241; *Octogesima adveniēns* 25.

50 Por. *Gaudium et spes* 73.